

Stan czystej świadomości – energia, świadomość, praktyka

Damian: PRAKTYKA STANU CZYSTEJ ŚWIADOMOŚCI

Posługuję się terminem, który usłyszałem od Maxa i co prawda jego metoda oraz moja są bardzo podobne, można powiedzieć że to co robię z jego metodą jest kontynuacją pomysłu, myśli.



Stanem czystej świadomości nazywamy moment, w którym myśli zostają wyciszone, a nasz umysł staje się pusty. Bezpośrednio z tego stanu możemy wchodzić w różnego rodzaju wymiary tj. świadomy sen, osobę, można także podróżować na odległość przy pomocy świadomości, wchodzić do „pokoju kreacji” – miejsca, w którym wszystko jest poddane woli, można tam malować, rzeźbić, testować maszyny itp.

Na początku warto posiadać umiejętność wyciszania myśli, medytacje, techniki relaksacyjne itd. Ciekawą wskazówką jest ćwiczenie:

Siadamy w spokojnym miejscu, w ciszy i staramy się pozostać bez myśli, gdy jednak to się nie udaje – pomyślmy skąd będzie pochodzić nasza następna myśl (i różne wariacje tego aspektu procesu tworzenia myśli) w większości przypadków moment od zadania pytania do odpowiedzi, nawet ten krótki to czas w którym doświadczamy czystej świadomości.

ELEMENTY PRAKTYKI

Próbowałem różnych wariacji osiągnięcia stanu, który opisuję i z pewnością mogę stwierdzić, że najłatwiej go osiągnąć nocą, w ciemności, ciszy, podczas relaksacji, ale nie tylko. Zauważyłem że po wielu próbach stan ten można osiągać także przy otwartych oczach oraz podczas codziennych czynności, spacer, słuchanie muzyki, malowanie itd.

▪ ZAMKNIĘTE OCZY

// Na początku warto zaczynać w spokoju, relaksacji, potem nie jest to, aż tak ważne (oczywiście mówię bazując na moich doświadczeniach). //

1. Zamknij oczy i w przestrzeni pod powiekami wyznacz dwa punkty wprost twoich oczu. | |
2. a) jeśli ktoś ma z tym problem, można wyobrazić sobie dwie proste równoległe które wychodzą z oczu i kończą się gdzieś w przestrzeni.

Wspomniane proste czy też punkty są przedłużeniem naszej świadomości i najlepiej tak je postrzegać, bo późniejsze eksperymenty opierały się głównie na przenoszeniu tych punktów w przestrzeni.

2. Z dwóch punktów stwórz jeden np. lewe oko patrzy na wprost, a prawe krzyżuje się i prosta wyprowadzona z oka dąży do punktu, na który patrzy lewe. |\ lub /|

Punkt drugi nie jest niezbędny, ale jest bardzo pomocny przy osiągnięciu pkt 3 który w moim wypadku wydaje się

najbardziej wymagający.

3. Wybierasz dowolne oko np. lewe

– Chodzi o to, by przestrzeń i punkty w przestrzeni odbierać przy pomocy jednego oka, przenieść świadomość np. na lewą stronę. Chyba najprościej można to wytłumaczyć na przykładzie:

Niech twój wzrok i twoje oczy będą miską, a percepcja – zdolność postrzegania niech będzie wodą, która ją wypełnia. W tym punkcie chodzi o to by przechylić miskę tak, by woda znajdowała się np. po lewej stronie..

Jest to skomplikowane i nie zawsze wychodzi od razu, ale warto próbować.

4. Gdy osiągniemy już ten etap, moim zdaniem znajdujemy się w tej wąskiej przestrzeni pomiędzy snem, a jawą. 8/10 prób w tym punkcie kończyło się na pojawieniu się wirującego tunelu plazmy, która wirowała nieustannie i emanowała jakąś formę energii. W tym miejscu po prostu wiemy co można z tym stanem zrobić. Poddaj się temu i jeśli jesteś gotowy przejdź na drugą stronę.

OTWARTE OCZY

1. Potrzebny jest tutaj głęboki stan relaksacji, można zaczynać na zupełnie otwartych oczach lub też na lekko zmrużonych (oczy jak na hinduistycznych obrazach, rzeźbach, oczy buddy).
2. Obieramy punkty w przestrzeni tak jak w punkcie o zamkniętych oczach. Przy próbach manipulacji punktami, które obraliśmy czasami zdarzają się dziwne rzeczy np.

Siedząc na kanapie patrzyłem się w tym stanie na ścianę i gdy zacząłem powoli tworzyć wzorkiem okręgi to co widziałem, obraz mojego pokoju zaczął falować, przelewać

się nad prostymi które łączyły punkty wyprowadzone z moich oczu z tymi osadzonymi w przestrzeni.

3. Tutaj tak samo jak poprzednio, staramy się przenosić świadomość postrzegania na jedną stronę. Porównałbym to jako oglądanie świat jednym okiem. Np przenosząc świadomość na lewą stronę będziemy (zależnie od woli) coraz ciemniej widzieć obraz z prawego oka, aż zaczniemy widzieć tylko lewym i wtedy rozpoczyna się etap gdy dzieją się zdarzenia.

Przez zdarzenia rozumiem momenty, w którym przy otwartych oczach ciało dostraja się do częstotliwości wymiarów astralnych (zaczynamy czuć wibracje) i w tym momencie również możemy kreować.

Ogólnie niezależnie od tego czy robimy to na otwartych czy zamkniętych oczach praktyka może posłużyć jako narzędzie do rozwoju, poszerzania świadomości. Jeszcze sporo prób i badań, by praktyka była jak najprostsza i jak najbardziej przystępna dla każdego. Jeżeli ktoś z Was próbowałby metod, które opisałem, podzielcie się oświadczeniami. Może da się to osiągnąć jeszcze prościej

Max Love: Zajebiście opisane Ten punkt w przestrzeni przy otwartych oczach (głównie testowałem podczas zachodów słońca, bo wtedy stopniowo jest coraz łatwiej) nazwałem ostatnio „punkt pomiędzy tobą a światłem” Nazwa nie jest moja tylko z dzogchenu pochodzi, bo oni tak nazywają tę praktykę. Choć nigdzie w dzogchenie nie spotkałem się z jasnym opisem jak to się robi. W dzogchenie jest to jedna chyba z 2 czy 3 pierwszorzędnych praktyk. Wykonywanie jej ze światłem i w ciemności jest ze sobą powiązane.

Max Love: Karol witaj w klubie

Mateusz: Polecam do tego (jak kto lubi oczywiście, to

trochę inna droga) pobawić się też kończynami w trakcie.
W sensie bezpośrednie przedłużenie praktyki i przenoszenia świadomości pomiędzy półkulami tylko do tego dochodzi jeszcze praktyka z ciałem.
Ogólnie to czysta świadomość w ruchu – coś pięknego

Max Love: Mateusz a jak to dokładnie robiłeś? Testowałem chodzenie, półmrok po zachodzie i patrzeć się na trawę pod nogami, która wtedy jest full fractal z głębią w dół. po pewnym czasie zmniejsza się odczuwanie ciężkości, fizyczności to mi dało info, że w ten sposób właśnie po wodzie można chodzić w sensie to wtedy jest trop.

Mateusz: No właśnie w trakcie jeśli już patrzę się to raczej w przód, a konkretniej w pustkę, oczy rozluźnione, nie koncentrujące się na żadnym punkcie, wtedy zauważyłem, że wizja dostaje dodatkowej głębi jakby... no ale istotne jest to, że nie fiksujesz się na niczym i kończynami możesz działać niezależnie kompletnie.

Od pewnego czasu trochę bawię się tematem oburęczności (obunożności etc).

Ćwiczeń jest sporo, można sobie wymyślać na bieżąco, ale ogólnie kwestią jest to, żeby operować na 2 (3 lub więcej) rzeczach niezależnych od ciebie.

Czyli, np. musisz podążać za ruchami 2 osób trzymając rękę na wierzchu ich ręki. potem możesz dodać nogę. Potem chodzenie w trakcie tego jeszcze. Potem opowiadanie bajek lub rozwiązywanie zadań matematycznych.

Oczywiście to tylko zabawa, ale fajne rezultaty daje

Najlepsza jest oczywiście metoda kija – sytuacja taka, że NIE MOŻESZ myśleć, bo jak tylko zacznasz myśleć to dostajesz kijem w łeb. Wystarczy, że musisz omijać kilka kijów Jednocześnie, które musisz obserwować kątami oczu (nie możesz się zafiksować na jednym).

Nie wiem jak opisać bardziej, bo zasadniczo pisać jest miliard pierdół, można na 100 sposobów źle zrozumieć, a praktyka jest bardzo prosta (nie prosta, że łatwa, ale zasady są proste).

Ogólnie techniki Jedi

A na lekkość bytu (tudzież lepkość odbytu) jest też parę opcji, że właściwie tak luzujesz sobie wszystko na dole, że masz wrażenie jak w zen, unoszenia się 5 cm nad ziemią, ale już i tak piszę i piszę, a nażarłem się żeń-szenia i mi mózg odrasta (wreszcie).

Kasia: Wy to nazywacie stanem czystej świadomości, ja przestrzenią serca, Zeland w Transferingu Rzeczywistości opisuje dokładnie jak wejść w pole serca i tak jest jak to Damian opisujesz, a łączy się to wszystko z Metodą Dwupunktową, pozdrawiam♥

Damian: Kasia, ciekaw jestem co konkretnie Zeland opisuje w Transferingu odnośnie przestrzeni serca? Pamiętasz może?

Max Love: 2-punkt działa, jak mudra na dwie ręce rozprasza wyłącza umysł, rozszczepia wymiar, potem co w stanie „otwarty sezam” ktoś zrobi w sensie jakie są możliwości to jest temat właśnie do odkrywania praktykując. bo w tym stanie jest inny potencjał energii, który można użyć do czegokolwiek się chce (nawet przejścia przez ścianę).

Damian: Ja wczoraj przez kilka godzin w przerwach praktykowałem generowanie wibracji złotej energii i tak, jak każda barwa ma jakieś właściwości na pole i organizm człowieka. Tak, złoty działa zdumiewająco silnie, najpierw kierowałem ją w poszczególne obszary ciała, potem naładowałem całą aurę, w sumie o wiele silniej działa na

mnij niż 2-punkt, który teŹ zamierzam dokładnie przetestować, ale póki co wzbudzanie energii i nadawanie jej treści sprawdza się najlepiej w moim przypadku..

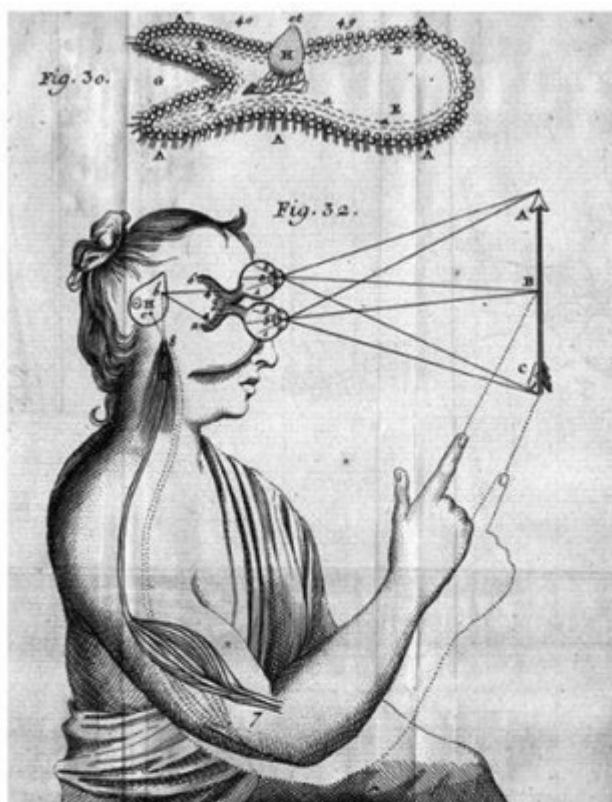
Max Love: Wzbudzenie + kręcenie + z oczami Źeby był SCS (stan czystej świadomości) + mięsień PC + świadomość oddechu (bo ta jest istotna przy kręceniu się Źeby likwidować napięcie w splocie) + mantra słyszalna lub nie

Damian: Max tak długo siedzi przed kompem, Źe stał się jego mięśniem

Damian: „Stajesz się wtedy jednym ze wszystkim i wyrażasz ocean cały a nie jedną kroplę – tak to widzę, jesteś we flow” rozmowa z Maxem, coś jest na rzeczy z tym flow

Max Love: Pc = kegla

Damian:



Damian: Po 2 latach ktoś praktykuje z obecnych?

Max Love: Kurde, ja dziś rano miałem chęć o to zapytać na grupie

Norbert: Jeżeli chodzi o praktykę to jestem na początku wtajemniczenia do hermetyzmu bardona, tam jest dużo takich praktyk... Polecam

Max Love: Norbert, dużo z oczami?

Norbert: Dużo wszystkiego, różne praktyki, co do oczu nie pamiętam konkretów, bo tak jak pisałem jestem na początku, a z grubsza przeglądałem całość, bo to podobno dosyć trudny i żmudny okres praktyki... jak zacznę konkretne praktyki z oczami dam znać, chociaż ja od dawna trenuje oczy i jeszcze nikt ze mną nie wygrał na czytanie na odległość. To mocne zezowanie też jest bardzo ciekawe, przydałby się jakiś guru w tym temacie...

Max Love: Mnie tylko z oczami interesuje, bo wg mnie jest to ultimate practice

Norbert: Oko

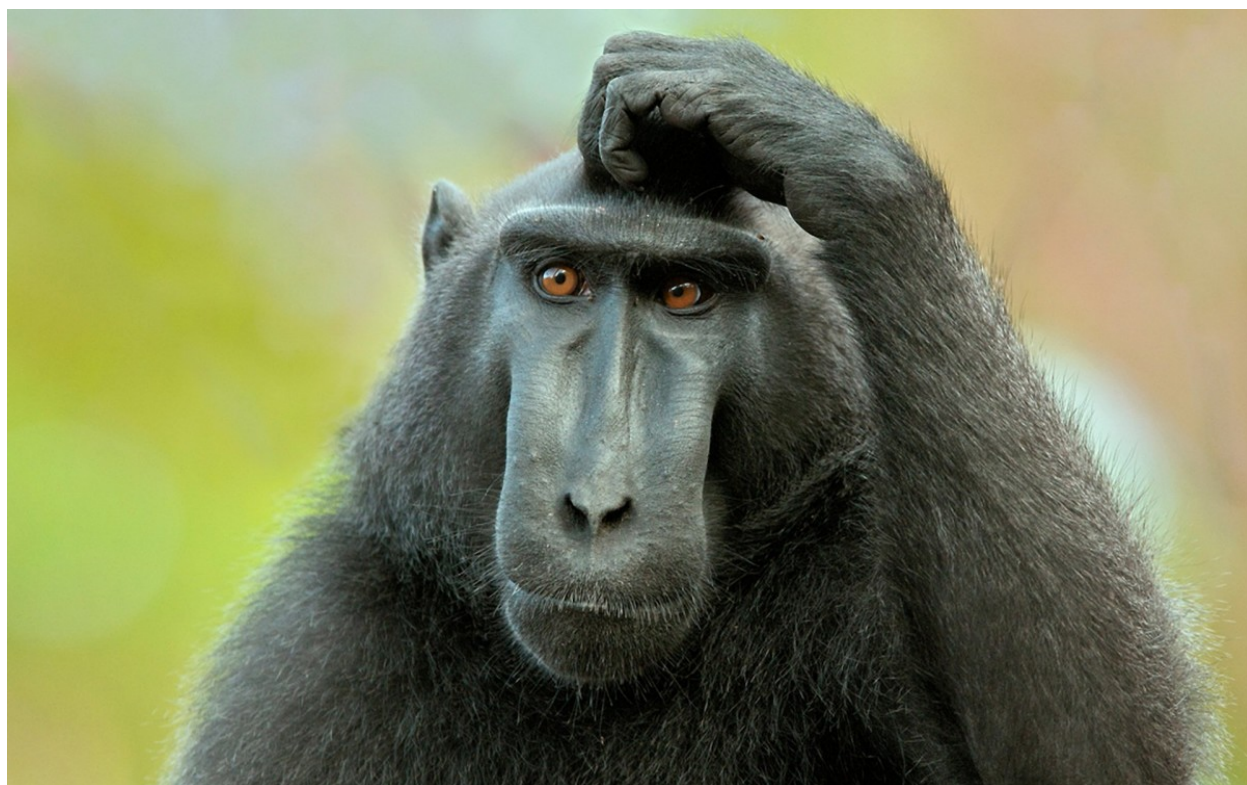
Wpis pochodzi z grupy wyjątkowych osób zajmujących się poszerzaniem świadomości.

**Spodobało się? Udostępnij znajomym,
niech świadomość się poszerza <3 <3 <3**

.

Czy kompromis to dobre rozwiązanie?

Norbert: Nisargadatta Maharaj (człowiek, od którego zaczęła się moja droga) powiedział kiedyś coś w stylu, że każdy kompromis Cię niszczy lub coś w ten deseń nie pamiętam dokładnie... może ktoś pamięta albo wystarczy taki zapis... co to dokładnie oznacza? nie wchodzi w kompromisy... nie powinienem dopuszczać do sytuacji kompromisu i mam rozumieć każde wyjście jako dobre? Czy po prostu mam stawiać na swoim? Mam taką kasetę starą i tam jest napisane .. Kompromis nie leczy, a słabość zabija... jest to jakaś prawda, z którą akurat się nie asymiluje... może ktoś coś dorzuci od siebie..



Max Love: Kompromis jest odsunięciem problemu w czasie, jak byłem na szkoleniu z mediacji rodzinnych nam o tym właśnie mówili, że kompromis to jest na chwilę i że trzeba znaleźć rozwiązanie takie, które w 100% da zadowolenie i da spełnienie ponad oczekiwania. w parze kompromis zazwyczaj

nie daje satysfakcji i spełnienia oczekiwań żadnej ze stron. to jak ja chcę się bzykać w kuchni, kobieta w łazience, kompromisem jest przedpokój i każde patrzy w stronę tego co chciało a rozwiązaniem ponad kompromisem jest sex na dachu, który uskrzydli obydwój i zapomną o osobistych opcjach jakie chcieli. Amen

Norbert: Podoba mi się analogia Zrozumiałem

Norbert: Ale to chyba trudna sztuka

Max Love: Czy ja wiem, wymaga często czasu więcej żeby skumać o co naprawdę chodzi i jak to spełnić, jak się dojdzie do takiego rozwiązania to wtedy widzieć, że to było takie oczywiste, spojrzenie osobiste w przypadku gdy chodzi o coś w parze blokuje zobaczenie całości.

Max Love: To jest kreatywne rozwiązanie

Norbert: Sztuka życia z innym człowiekiem i ze sobą

Pablo: Czy nie jest też tak, że podczas kompromisu w pewnym sensie następuje obustronna rezygnacja z jakiejś części siebie, co nie koniecznie służy żadnej ze stron

Max Love: No tak, dlatego nie ma pełnego spełnienia

Ksenia: Hmm, przestaję używać kompromisów

Wpis pochodzi z grupy wyjątkowych osób zajmujących się poszerzaniem świadomości.

**Spodobało się? Udostępnij znajomym,
niech świadomość się poszerza <3 <3 <3**

**PERFEKCJA = DMT + THC →
SEN – JAWA – ŚWIATŁO**

Ponizej wpis jaki wstawiłem na grupę z tematyki poszerzania świadomości na fb.

Jeśli chcesz zrozumieć moje podejście do roślin w poszerzaniu świadomości
to polecam przeczytać tę książkę – [kliknij](#).



Tutaj w Vilcabambie rośnie drzewo Vilca
http://en.wikipedia.org/wiki/Anadenanthera_colubrina

nasiona zawierają dmt i były używane przez Inków w ich ceremoniach, bo Vilcabamba było świętą doliną Inków.

Przybywali tu na około miesiąc wtedy, gdy drzewa dawały nasiona i robili ceremonie.

Przyżyli nasiona, proszkowali, dodawali proszek ze skały lub z muszli ślimaków i wdychali sobie przez bambusową rurkę do nosa.

Nie spotkałem nikogo, kto by ponownie wytestował taki sposób przyjmowania dmt.

Ostatnio zacząłem zbierać nasiona i suszyć, aby je sproszkować i namoczyć w wodzie.

Zjadłem raz też 5 sztuk i efekt był ciekawy, jednak była to jakby tylko pierwsza fala tripu i potem był koniec, więc ilość była za mała.

A mój znajomy ususzone włożył do lufki i wytestował palenie.

ich.

wczoraj zapalilem efekt jest dosc ciekawy bardzo lekki bez zadnych fajerwerkow.

nie dodaje energii raczej rozleniwia i powoduje ciekawy efekt odczucia ciala.

jednak najlepsze zaczelo sie gdy zapalilem tez trawe.

na poczatku nic specjalnego sie nei dzialo ale gdy poszedlem sobie na spacer

to zrozumialem ze taka mala ilosc dmt powoduje czesciowy efekt ajki mailem

z ayahuaska czyli rozluznienie materialnej rzeczywistosci i bycie pomiedzy

rzeczywistoscia stricte fizyczna (jawa) a powiedzmy niefizyczna (sen).

rozluznienie z fizycznej rzeczywistosci nastepuje poprzez „uwolnienie” zmyslu rownowagi z pozycji stalej na pewien margines ruchu ktory wlasnie przypomina stan ze snu czy taki ajk mailem podczas ayahuaski z otwartymi oczami. oczy tez funkcjonuja inaczej bo przy skupieniu nastepuje podzial obrazu na dwa ktore slizgaja sie po sobie na linii gdzie jest punkt skupienia.

w ten sposob jest dostep do swiadomsoci ze stanu snu przy kompletnej swiadomosci dnia. bardzo fajne jest to do obserwowania bo mozna jasno zobaczyc jak co jakis czas traci sie swiadomosc jednosci i potem jest obudzenie i powrot do stanu jednosci.

plynnosc patrzenia taka jaka jest w stanie snu wynika z rozluznienia zmyslu rownowagi i tym samym wiekszego zakresu ruchu oczy jednak ten ruch jest minimalny. ta zwiekszona plynnosc powoduje ze swiatlo (dla mnei wszystko jest forma swiatla) staje sie bardziej fala niz czastka i tym samym

działają inne prawa niż te rozpoznane przez fizykę i mające zastosowanie na wszystko to co fizyka określa materia (która dla mniei jest forma światła).

wszelkie jasne źródła światła lampy itp likwidują efekt, najlepiej jest w półmroku gdzie jest i światło i dużo ciemności bo wtedy oczy są bardziej rozluźnione.

tak jak już chyba gdzieś tu wspomniałem że wg mniei różnica pomiędzy światłem w stanie jawy a światłem w stanie snu wynika z innej natury światła czyli raz jest ono bardziej cząstka a raz bardziej fala (sen) i trzeba pamiętać że to obserwator wpływa na to czy światło jest falą czy cząstką.

największa wspólna cecha stanu jawy i snu jest właśnie obecność światła. i też są strumienie świadomości które można nazwać sekwencjami myśli. w dzień jest sekwencja myśli i w nocy też, w momencie zasypiania następuje krótka przerwa w tej sekwencji a gdy przychodzi stan snu sekwencja powraca. różnica jest taka że w śnie jako że jest „ciemność” to to co widac jest natychmiastową manifestacją wizualną sekwencji myśli jaka sobie leci. a w dzień sekwencja myśli jest niby oddzielona od wizualnej rzeczywistości widzianej oczami.

wg fizyki kwantowej obserwator ma największy wpływ na obserwowany obiekt więc tym samym gdy obserwator zmieni swoje postrzeganie światła że jest to fala a nie cząstka stała tworząca daną formę to będzie on mógł wpływać na formy światła jako na fale a nie na cząstki. fale można przeniknąć, cząstkę trudniej.

jeśli ktoś ma chęć zgłębić choćby podstawy fizyki kwantowej to polecam książki http://pl.wikipedia.org/wiki/Richard_Feynman są napisane językiem tak prostym że gospodynie amerykańskie byływ stanie zrozumieć o co chodzi. lub coś na YT może filmiki John Veto po polsku jednak ich niei oglądałem więc nie wiem na ile są przystępne.

rozne eksperymenty jakie byly robione z fotonami i elektronami i szczelinami przez ktore je wysylano mozna przeniesc na oczy ludzkie bo sa to tez szczeliny ktorymi wedruje swiatlo.

warto tez poczytac o swietle a szczegolnosci o dualnej naturze swiatla (czyz to nie pasuje do dualizmuw wszelkich religiii?) – <http://pl.wikipedia.org/wiki/%C5%9Awiat%C5%82o>

i o teczy bo sa teczki ktore powstaja poprzez rozszczepienie w czastkach wody i teczki ktore powstaja falowo – <http://pl.wikipedia.org/wiki/T%C4%99cza>

.

.

Poľajkuj, udostępnij przesľij mailem napisz komentarz i uśmiechnij sie 😊

by Max Love 333

Poziomy Oświecenia

Poziomy oświecenia



Nigdy nigdzie się nie spotkałem z żadnym opisem poziomów oświecenia.

Tak naprawdę to większość osób nie ma większego pojęcia czym jest oświecenie.

1. Pierwszym oświeceniem jest przyjście na świat tutaj ten materialny
2. Kolejnym oświeceniem jest wejście w energie seksualne
3. Kolejnym poziomem jest otwartość serca
4. Kolejnym ekspresja siebie
5. Kolejnym jest zdolność widzenia/rozumienia poza to co widzialne
6. Kolejnym jest połączenie ze wszystkim i widzenie

Jedności wszystkiego

Te poziomy to mapa taki zarys, to nie jest teren.
To nie są punkty do zdobywania,
można o nich pamiętać, że są i tyle.
Można by te poziomy przełożyć na czakry,
które też są mapą a nie terenem.

Wiele osób dąży do oświecenia, nie wiedząc
czym ono nawet jest. Wyobrażenia bywają różne
i najczęściej zupełnie błędne bo widziane
z poziomu innego niż ten gdzie się chce być.

Banalną metaforą do poziomów oświecenia
mogą być pieniądze. Ktoś kto ma w roku
przepływ pieniędzy na poziomie np. 50 tys zł
będzie mieć jakieś wyobrażenia o sobie
z przepływem rocznym na poziomie 500 tys zł.

A gdy już dojdzie i ustabilizuje się na
poziomie 500tys zł to stanie się to dla niego
tak samo zwykłe jak wcześniej było 50tys zł.

Czasem na jakiś poziom wchodzi się powoli
innym razem jest to konkretny skok, którego
trudnością jest utrzymanie dłużej poziom
osiągnięty w tym skoku.

Coś jakbyś wygrał na loterii 500tys zł
a gdybyś do tego doszedł zarabiając.
Jeśli wygrasz to jest to fart, jeśli
zarobisz to możliwe, że będziesz świadomy
jak tego dokonałeś/aś i zawsze możesz
to powtórzyć. Przy wygranej na loterii
raczej na pewno w jakimś czasie wrócisz
do wcześniejszego poziomu.

Zmiana poziomu powoduje konieczność
wprowadzenia różnych zmian w życiu.
Większość osób nie chce porzucać swoich
tożsamości lub robi to zbyt radykalnie,
szczególnie przy dużej wygranej.

Trawa rośnie sama, drzewo nie wykonuje
wysiłku aby dać owoce, tak i ty bądź sobą.

by Max Love 333